

Meteoryt, który spadł na prywatny grunt, należy do znalazcy

24 grudnia 2022

Meteoryt, który w listopadzie 2020 roku spadł pod miastem Enköping, około 80 km na wschód od Sztokholmu, należy do znalazcy, a nie właściciela gruntu – orzekł we wtorek sąd rejonowy w Uppsali, rozstrzygając spór o prawo do kosmicznej skały.

Ważący 14 kg meteoryt żelazny znaleźli w grudniu 2020 roku dwaj geolodzy – Anders Zetterqvist i Andreas Forsberg. Wcześniej na podstawie amatorskich filmów i zdjęć od osób, które widziały na niebie błysk spadającego kamienia, oszacowali miejsce, gdzie może się on znajdować.

Po nagłośnieniu sprawy przez media o bryłę upomniał się właściciel gruntu Johan Benzelstiern von Engestroem, domagając się jej zwrotu. Gdy geolodzy odmówili, mężczyzna poprzez swoją firmę wniósł do sądu o przyznanie mu prawa własności meteorytu.

Zdaniem sądu „meteoryt, który niedawno spadł, nie ma trwałego związku z ziemią ani z nieruchomością i nie można oczekiwać, że pozostanie tam przez długi czas”. „Nie jest więc częścią nieruchomości, na którą spadł” – dowodził sędzia Markus Tengblad.

Jednocześnie sąd uznał, że w przypadku meteorytu nie ma zastosowania prawo, tzw. Allemansrätten, dające wszystkim dostęp do szwedzkiej przyrody bez względu na kwestie własności. Na ten przepis powoływali się geolodzy. „Meteoryt, który niedawno spadł, nie może być uznany za produkt natury. Z drugiej jednak strony każdy ma prawo (w Szwecji) poszukiwać meteorytów na obcej ziemi, o ile nieruchomość ta nie zostanie

zniszczona” – podkreślił Tengblad.

Sprawa wiązała się z koniecznością dostarczenia na salę sądową przedmiotu sporu, czyli meteorytu, który został przekazany przez geologów do Muzeum Historii Naturalnej w Sztokholmie. Transport był logistycznym wyzwaniem.

Wyrok jest nieprawomocny, a po jego ogłoszeniu właściciel ziemi wyraził swoje niezadowolenie i wolę odwołania się do sądu wyższej instancji. Ma o tym zdecydować po zapoznaniu się z uzasadnieniem.

Autorstwo: Daniel Zyśk (PAP)

Źródło: NaukawPolsce.pl